

**Michał Mielczarek**

Dolnośląska Szkoła Wyższa, Wrocław

## Czym jest poradnicze *pole* i jak je badać?

W artykule autor prezentuje własną interpretację koncepcji Pierre'a Bourdieu badania *pola* społecznego. Na początku przybliża ogólną teorię pola, a następnie przedstawia praktykę poradnictwa jako przejaw działania *pola* poradniczego. W dalszej kolejności prezentuje metodologiczne aspekty badania *efektów* tego pola, a więc dokonuje konceptualizacji głównych kategorii analitycznych, czyli jednocześnie takich obserwowalnych fenomenów społecznych, jak *doxa*, *illusio*, generatywne zasady klasyfikacji i podziałów pola czy stawki *gry* poradniczej. Podsumowując, zwraca uwagę na potencjał i ograniczenia teorii pola.

**Słowa kluczowe:** teoria *pola* Pierre Bourdieu, pole poradnicze, efekty pola

### Wprowadzenie

Celem tego artykułu jest zaprezentowanie własnej interpretacji koncepcji Pierre'a Bourdieu badania *pola* społecznego. *Pole* zdaje się oznaczać zgoła abstrakcyjny byt wywiedziony z teorii francuskiego badacza, jednakże sądzę, iż dzięki odpowiedniej jego konceptualizacji przestaje takim być, a praktyka badania *pola* społecznego (w tym jego specyficznego rodzaju, jakim jest *pole* poradnicze) staje się, tym samym, przedsięwzięciem możliwym do realizacji, jak również ze wszech miar wartym podjęcia. Wybór teorii pola do wykorzystania w badaniach poradowniczych podyktowany jest przyjętym w tej koncepcji i podzielanym przeze mnie fundamentalnym założeniem na temat rzeczywistości, na którym owa teoria jest oparta, a nie znajdującym jeszcze, moim zdaniem, należytego uznania w obszarze tej dyscypliny. Chodzi o założenie, że „jest coś więcej” niż tylko determinujące struktury społeczne, z jednej strony, oraz działające autonomiczne jednostki, z drugiej. W świetle teorii Bourdieu podział ten okazuje się być sztuczny i nierzeczywisty. W istocie realne są jedynie relacje łączące oba te wymiary i w ten sposób konstytuujące *pole* społeczne. Jak mówi Bourdieu, „realne jest relacyjne: tym co naprawdę istnieje w świecie społecznym, są relacje – nie interakcje czy intersubiektywne więzi między podmiotami, ale obiektywne relacje, istniejące, jak mawiał Marks, «niezależnie od woli i świadomości jednostek»” (Bourdieu, Wacquant, 2001, s. 76). Stąd głównym celem badań w naukach społecznych powinno stać się rozpoznawanie owych relacji. Po to, by poradzić sobie z tym epistemologicznym wyzwaniem, jakim jest

badanie tak złożonego i niematerialnego zjawiska jak relacje, Bourdieu wprowadza właśnie pojęcie *pola*.

Należy równocześnie zaznaczyć, że z tego punktu widzenia jednostka jest oczywiście bytem realnym, ale tylko w sensie biologicznym, fizycznego istnienia; w sensie społecznym, psychicznym i kulturowym jest zaś jedynie abstrakcją – nie istnieje poza kontekstem społecznym, wraz z innymi jednostkami konstytuuje ten kontekst, nie czyni tego jednak autonomicznie. W pedagogice czy poradnictwie wydaje się, że o ile ów tradycyjny podział między strukturą i działaniem został już w jakiejś mierze przekroczony (choćby w postaci rozwijania podejścia konstrukcjonizmu społecznego spod znaku *career construction theory* Savickasa, 2013), o tyle tradycyjny arystotelesowski substancjalizm – silnie dodatkowo podkreślający aspekt świadomościowy, motywacyjny i intencjonalny jednostek – wciąż dominuje, co staram się pokazywać w moich publikacjach (zob. np. Mielczarek 2015). Z perspektywy relacjonistycznej podmiotem mającym siłę sprawczą nie są zaś ani struktury społeczne, ani poszczególne jednostki (nawet działające w kontekście tych struktur), a tylko łączące je relacje – „trzeci poziom rzeczywistości społecznej”; owo pole jednostkowo-strukturalne (Sztompka 2007, s. 530), stanowiące ów sprawczy czynnik pośredniczący (*agency*). „Właśnie na poziomie życia codziennego to, co indywidualne, i to, co społeczne, osobna jednostka i powiązana, relacyjna sieć między jednostkami, okazują się nierozzerwalnie związanymi i analitycznie tylko odróżnialnymi aspektami ciągle zmiennego *pola* indywidualno-społecznego” (Sztompka, Bogunia-Borowska 2008, s. 32).

W tym artykule chciałbym przedstawić swoje uwagi odnośnie do tego intrygującego zagadnienia, jakim jest *pole*. Rozpocznę od przybliżenia koncepcji *pola* w ogóle, a poradniczego w szczególności. Następnie przejdę do bardziej szczegółowych aspektów metodologicznych jego badania.

### Teoria *pola*

Niezwykłe cennej i pomocnej próby usystematyzowania i uprawomocnienia teorii *pola* jako spójnej całościowej koncepcji badawczej, łączącej osiągnięcia nauk przyrodniczych i społecznych, dokonał socjolog John Levi Martin (2010). W dalszym toku wywodu skorzystam przede wszystkim z jego propozycji i ustaleń.

Mechanistyczny materializm zdeprecjonował znaczenie otoczenia (środowiska, tła, *pola*) i ograniczył się do wyodrębnionych substancjalnych przedmiotów i podmiotów, wchodzących ze sobą w interakcje, czyli bezpośrednio na siebie oddziałujących. „Ciało nigdy nie rusza się samo, tylko gdy inne ciało dotyka je i popycha” (Leibniz za: Martin 2010, s. 382). Teoria *pola* nie zakłada konieczności jednoznacznego istnienia takiego substancjalnego nośnika ruchu czy zmiany, tak jak to dzieje się w przypadku oddziaływań grawitacyjnych, magnetycznych czy elektrycznych. Istnieje coś więcej, niematerialna i niewidzialna siła wprawiająca

w ruch rzeczywistość, o charakterze endogennym – a więc coś, co jest określane właśnie dlatego mianem *pola*. Teoria *pola* próbuje rozwikłać sytuację zmiany, nie egzogenicznej, ale endogenicznej natury, a więc zdaje się zwracać uwagę na zaniedbany dotychczas wymiar rzeczywistości. Klóci się tym samym z typowym rozumieniem przyczynowości i standardową zasadą wyjaśniania, którą możemy tak pokrótce scharakteryzować: „elementy mają własności – wzajemnie wykluczające się własności, które często uznawane są za przykłady <<zmiennych>>. Relacje między elementami postrzegane są jako uboczne produkty relacji między zmiennymi, i uważa się, że przyczynowość pojawia się, gdy wywołana przez zewnętrzne oddziaływanie zmiana w stanie jednej zmiennej <<wymusza>> zmianę w innej zmiennej” (Martin, 2010, s. 378). „Teoria pola zakłada istnienie otaczającego pola grawitacyjnego, którego nie możemy ani zobaczyć, ani zmierzyć inaczej niż przez jego wpływy, i zamiast podejmować próby maksymalizowania wyjaśnianej zmiany, robi postępek zasadniczo zakładając zupełnie prostą determinację. Jak powiedział Ernst Cassirer, «Galileusz nie odkrył prawa spadających ciał na podstawie arbitralnych obserwacji ciał zmysłowo realnych, ale hipotetycznie definiując koncepcję stałego przyspieszenia»” (Martin, 2010, s. 379). Wielkości stałej i dlatego dla nas niewidocznej, dodajmy.

Teorię *pola* można określić mianem „totalnej”, w tym sensie, iż kompleksowo odnosi się do rzeczywistości i w taki też sposób ją wyjaśnia. Teoria ta ukształtowała się w wyniku rozwoju zwłaszcza trzech nurtów naukowych: teorii Gestalt, teorii pola Kurta Lewina oraz koncepcji pola Pierre’a Bourdieu. Tym, co przede wszystkim je łączy, jest upodmiotowienie pola, tzn. traktowanie go jako podmiotu sprawczego Wyznaczonym dla nauki (w tym wypadku poradownictwa) zadaniem jest poznawanie tego pola. Co charakterystyczne – jak podkreśla Martin – we wszystkich tych tradycjach na plan pierwszy wysuwa się metafora gry, jako najlepiej oddająca specyfikę logiki relacji wewnątrz dynamicznych pól. Dla poradownictwa i poradnictwa może mieć to istotne znaczenie, gdyż poradnictwo w tym rozumieniu może być ujmowane jako „gra” społeczna, realizowana poprzez współdziałanie partnerów w kontekście ekonomiczno-polityczno-społeczno-kulturowym.

Pole dysponuje wewnętrzną siłą, która sama z siebie napędza znajdujące się w nim obiekty (dynamika pochodzi z samego pola). Siła ta może być różnie określana, najczęściej mowa jest o wektorach (Bourdieu np. pisze o skłonnościach), które same z siebie wpływają na stan rzeczy (pchają w danym kierunku albo odpychają). W tym ujęciu można wyjaśnić np. rozwój kariery zawodowej czy edukacyjnej, odwołując się do faktu, że nic innego nie ulega zmianie. Taki sposób wyjaśniania jest, jak już wcześniej wspominałem, często obcy dominującym orientacjom w naukach społecznych. Na ogół przyzwyczajeni jesteśmy do takiego sposobu myślenia, gdzie zmiana zawsze jest czymś powodowana, jakimś zewnętrznym impulsem, nic nie dzieje się bez przyczyny, samo z siebie. Nie bierzemy wówczas pod uwagę, że często doświadczamy sytuacji, w której czyjaś kariera po prostu się toczy, czy swobodnie „płynię”, niemalże naturalnie, zgodnie z oczekiwaniami wszystkich ludzi odnośnie

do takiej, zajmującej określoną pozycję, osoby – i dzieje się tak do momentu, póki właśnie nic innego się nie dzieje. Zmiana stanu rzeczy następuje dzięki istnieniu interakcji między tym stanem rzeczy a polem, w którym dana rzecz się znajduje. Po prostu. Możliwym to jest zaś dzięki temu, że rzeczy te posiadają odpowiednie własności. Jak zauważa Martin, „fizyka nie zna pola, które wywierałoby wpływ na wszystkie cząsteczki; podobnie, samo istnienie pewnej klasy ludzi, którzy nie są podatni na działanie efektu pola społecznego nie podważa twierdzenia o istnieniu pola. Musi jednak istnieć możliwość przewidzenia *a priori*, jakie typy ludzi będą podatne na efekt pola społecznego, tak samo jak możemy powiedzieć z góry, że niektóre substancje będą poddane wpływowi pola magnetycznego, a inne nie” (Martin 2010, s. 380).

Dzięki temu, że pole jest zorganizowane i zróżnicowane, „służy jako pewna forma reprezentacji tych najistotniejszych prawidłowości społecznych, które mogą być również zobrazowane (w ramach konkurencyjnych orientacji teoretycznych) jako quasi-organizmy, systemy czy struktury” (Martin 2010, s. 381). Myślę, że dotykamy tutaj jednego z najbardziej irytujących problemów nauk społecznych, mianowicie sytuacji, w której nasze mechanistyczne teorie znajdują zastosowanie jedynie połowicznie, tzn. nigdy nie sprawdzają się one wobec wszystkich ludzi, zawsze napotykaemy jakieś wyjątki, które psują nam generalną wizję. Mówimy często, że tak musi być w świecie społecznym, że tutaj nie ma praw, są jedynie prawidłowości, że wyjątek tylko potwierdza regułę itp. Łatwo nam jednak zarzucić niepraktyczność naszych koncepcji. Wygląda na to, że teoria pola pozwala nam przekraczać te kłopotliwe ograniczenia, właśnie dzięki tezie o posiadanych przez obiekty określonych własnościach. W tym ujęciu sprawa jest prosta: dana zasada obowiązuje, o ile dotyczy jedynie odpowiednich ludzi – na innych nie działa. U Bourdieu taką własnością jest *habitus*<sup>1</sup> i jeśli tylko znajduje się on w odpowiednim polu, na którego działanie jest podatny, to wtedy wszystko się sprawdza, wszystko „gra”. Zadaniem nauk społecznych byłoby zatem zbadanie odpowiedniości takiej relacji pola i posiadanych przez jego elementy własności. Uczynienie tego pozwoliłoby niebywale wzmocnić wartość praktyczną naszych teorii.

„Teoria pola szczególnie dobrze radzi sobie z dwoma, zazwyczaj uznawanymi za antytezytetyczne, zjawiskami społecznymi, a mianowicie poczuciem, że istnieje jakaś siła społeczna, która ogranicza jednostki z zewnątrz, i poczuciem, że działamy na podstawie naszych motywacji” (Martin 2010, s. 406). W jej ujęciu nie istnieje

---

<sup>1</sup> *Habitus* jest „społecznie ustanowioną naturą” człowieka i należy do sfery „kulturowej nieświadomości”. Jak określa to Bourdieu: „*Habitus* pełni funkcję, którą w innej filozofii przypisuje się transcendentalnej świadomości: jest ciałem zsocjalizowanym, ciałem ustrukturyzowanym, ciałem ucieleśniającym immanentne struktury świata lub określony sektor tego świata (czyli pole), które nadaje strukturę sposobowi postrzegania tego świata oraz podejmowanemu w nim działaniu. (...) I kiedy struktury ucieleśnione i struktury obiektywne są zgodne, kiedy percepcja jest zorganizowana według struktur tego, co jest postrzegane, wszystko jest oczywiste, wszystko wynika samo z siebie.” (Bourdieu 2009, s. 118).

ani „filozoficzna” wolność (wolna wola), ani też niezależna od działających jednostek autonomiczna siła zewnętrzna. Obie stapiają się w jedno. Tym, co realnie istnieje i posiada podmiotowość sprawczą jest konkretne pole, zawsze współzależne od swoistych istniejących w nim relacji między takimi a nie innymi elementami (w polu społecznym są nimi posiadające habitusy jednostki ludzkie). Specyficzny spłot relacji między tymi elementami a polem konstytuuje jedną wyjątkową całość. I dopiero ten spłot ją stanowi. Elementy pola są takie, a nie inne, ponieważ znajdują się w tym polu i tworzą struktury relacji, a pole jest takie, a nie inne dzięki znajdowaniu się w jego obrębie tych specyficznie powiązanych elementów. Owa wzajemna nierozzerwalna zależność w tej wyłaniającej się tutaj triadzie: pole – relacje – elementy (pozycje-habitusy) jest fundamentalnym założeniem ontologiczno-epistemologicznym teorii pola.

W przypadku pola społecznego doprowadza nas to do wniosku, że wszystko to, co jest w człowieku („subiektywne”) jest równocześnie społeczne („obiektywne”) i odwrotnie – nie sposób tego oddzielić. W naukach społecznych najczęściej nazywamy to zjawisko intersubiektywnością (por. zwłaszcza Berger, Luckmann 2010), jednak tym, co wyróżnia teorię pola w tym kontekście jest silne podkreślanie przez nią aspektu uwzorowania i braku przypadkowości owej intersubiektywności (w ramach struktur pola, rzecz jasna, i właśnie z tego powodu, że ono istnieje) – w przeciwieństwie na przykład do interakcjonizmu symbolicznego, zdającego się zakładać właściwie pełną wolność jej kształtowania (nie uwzględniającym istnienia czegoś takiego jak strukturyzujące pole). Zniesienie owej antynomii pomiędzy tym, co subiektywne a tym, co obiektywne niesie ze sobą również bardzo istotne skutki metodologiczne. Pomyślność analizy – już w 1936 r. pisał Kurt Lewin – „zależy od pamiętania o tym, że ogólna zasadność prawa i konkretność jednostkowego przypadku nie są antytenetyczne, i że odniesienie do totalności konkretnej całościowej sytuacji musi zastąpić odwołanie do największego możliwego historycznego zbioru najczęstszych powtórzeń” (za Martin, 2010, s. 404). Kieruje to nas w stronę całościowej analizy konkretności. W kontekście badania pola społecznego możemy powiedzieć, że poznając człowieka, poznajemy świat, i *vice versa* – właściwie to nie sposób oddzielić tych dwóch płaszczyzn rzeczywistości w trakcie procesu badawczego, gdyż muszą być one analizowane łącznie. Prymat uzyskuje zatem zawsze możliwie najpełniejsze studium przypadku – kosztem zarówno wnikliwej, ale częściowej analizy, jak i jedynie ogólnego, ale powierzchownego rozpoznania (skupiającego się na najczęstszych tendencjach, np. statystycznych). „Większość badaczy społecznych ma skłonność do zakładania, że szczegółowe badanie jednego konkretnego przypadku wymaga ciągłego osłabiania ważności cech «prawo-podobnych» i zwracania uwagi na «wyjątkowe», «historyczne» czy «przypadkowe» własności. (...) W przeciwieństwie do tego, teoria pola podkreśla, że prawidłowość pojawia się na poziomie sytuacji i im głębiej zanalizujemy dany przypadek, tym więcej powie nam on na temat ogólnej zasady. (...) Konkretność, czy zainteresowanie szczegółami danego przypadku, nie prowadząc jedynie do nakreślenia «anatomii szczegółu»,

są nierozdzielnie związane z naciskiem kładzionym przez teoretyków pola na totalność i syntezę” (tamże, s. 404–405). Im głębsza zatem kompletna analiza przypadku, tym większa nasza wiedza o ogólnej rządzącej zasadzie. Im głębiej wnikniemy w poradniczą relację jako określoną sytuację; w funkcjonowanie poradni jako jednostki zorganizowanej, funkcjonującej w danym środowisku; w budowę sieci poradnictwa w danym regionie lub kraju, tym lepiej poznamy rządzące tymi zjawiskami zasady. Należy jednak dostrzec tutaj, jak słusznie zwraca uwagę Martin, pewne niebezpieczeństwo, jakie może się pojawić w tym kontekście i którego należy unikać. Polega ono na możliwości popadnięcia w nadmierną skrupulatność i związany z nią formalizm.

Bourdieu planował, lecz nie zdążył przed śmiercią, napisać swojego *opus magnum*, czyli książki poświęconej ogólnej teorii pola – rozprawy podsumowującej i syntezującej w jedną całość jego spuściznę. Na szczęście, można tę ideę zrekonstruować na podstawie innych jego dzieł. Postaram się teraz przedstawić skrótkowo koncepcję pola społecznego w ujęciu Bourdieu, cały czas pamiętając, że mamy u niego – jak słusznie podkreśla Jerzy Szacki, entuzjasta jego twórczości – „w gruncie rzeczy do czynienia z przeciwstawieniem nie podmiotu-jednostki przedmiotowi-społeczeństwu, lecz dwóch form istnienia tego, co społeczne: w jednostce i poza nią” (Szacki 2007, s. 893). Bourdieu mówi, że „to, co jednostkowe, czy nawet osobiste i subiektywne, jest zarazem społeczne, zbiorowe” (Bourdieu, Wacquant 2001, s. 113), a także – uzupełnię – w dużej mierze niezależne od woli i świadomości jednostek. „Opisowi tych form służą najważniejsze bodaj terminy socjologii Bourdieu: habitus i pole” (Szacki 2007, s. 893). Zgadza się w zupełności z opinią Szackiego, pragnę jedynie dodać, że pojęcia te są ze sobą nierozzerwalnie związane na stałe i nawzajem się określają – każde funkcjonuje tylko w relacji z drugim, wyizolowane tracą swój sens. Kluczem do zrozumienia teorii pola Bourdieu jest bowiem fundamentalne założenie o odpowiedności (zgodności) struktur społecznych i mentalnych – pozycji i dyspozycji. Te pierwsze uwidaczniają się w charakterze pola, drugie w rodzaju habitusu.

„W kategoriach analitycznych pole można zdefiniować jako sieć albo konfigurację obiektywnych relacji między pozycjami. Pozycje zaś są zdefiniowane obiektywnie ze względu na swoje istnienie i ze względu na uwarunkowania, jakie narzucają osobom czy instytucjom je zajmującym, określając ich aktualną i potencjalną sytuację (*situs*) w strukturze dystrybucji różnych rodzajów władzy (czy kapitału). Posiadanie zaś owej władzy (kapitału) określa dostęp do specyficznych korzyści, o które toczy się gra w danym polu. Jednocześnie uwarunkowania te wynikają z obiektywnych relacji pozycji zajmowanej wobec innych (relacji dominacji, podporządkowania, równoważności itp.)” (Bourdieu, Wacquant, 2001, s. 78). Pole można porównać z grą „(choć w odróżnieniu od gry pole nie jest wynikiem swobodnej twórczości i musi być posłuszne regułom czy lepiej prawidłowościom, które nie są ujawnione i skodyfikowane). Mamy więc stawki, będące zasadniczo produktem współzawodnictwa między graczami; mamy inwestowanie w grę, *illusio* (od *ludus* – gra). Gracze

są wciągani do gry i przez grę, walczą, czasem zawzięcie, bo łączy ich wspólna zgoda na grę i na jej stawki, wspólne przekonania (*doxa*), niekwestionowanie uznania jej istotności. Gracze akceptują grę przez sam fakt brania w niej udziału, a nie na mocy «umowy», że gra jest warta gry, że gra jest warta świeczki” (Bourdieu, Wacquant, 2001, s. 79). W sytuacji poradniczej na przykład znaczenie mają niepisane reguły związane choćby z wiekiem doradcy i osoby radzącej się, ich płcią, wyglądem, wiedzą, postawą ciała, założoną funkcją i charakterem przestrzeni, w której tworzona jest relacja itd. „Pole można rozumieć jako przestrzeń, w której następuje efekt pola, czyli, że nie wszystko, co przytrafia się obiektowi tę przestrzeń przemierzającemu, da się całkowicie wyjaśnić jedynie za pomocą jego (tego przedmiotu) wewnętrznymi właściwościami. Granice pola znajdują się tam, gdzie przestają działać jego efekty” (Bourdieu, Wacquant, 2001, s. 82). Pole – co podkreśla odmiennosc od kategorii systemu – jest nie tylko złożone, ale dynamiczne i płynne. „Pojęcie pola istnieje, aby przypominać, że prawdziwym przedmiotem nauki społecznej nie jest jednostka, «autor». Skądinąd pola nie można skonstruować w oderwaniu od jednostek, gdyż nośnikami informacji koniecznych do analiz statystycznych są jednostki lub pojedyncze instytucje. To jednak pole powinno pozostać w centrum działań badawczych. Co nie oznacza, że jednostki są czystymi «złudzeniami», że nie istnieją. Ale dla nauki są one istotne jako podmioty działające (*agents*), a nie jako indywidua biologiczne, aktorzy czy po prostu podmioty. Owe podmioty działające są społecznie ukonstytuowane jako aktywne i działające w polu dzięki faktowi posiadania cech gwarantujących w nim skuteczność, wytwarzaniu określonych efektów” (Bourdieu, Wacquant 2001, s. 90). Pole społeczne – na wzór pola fizycznego – jest przestrzenią ścierania się różnych sił, w tym wypadku ludzkich dążeń, pragnień, interesów, skłonności itp. „Jako układ sił aktualnych i potencjalnych pole stanowi również teren walk o zachowanie lub przekształcenie konfiguracji tych sił. (...) Strategie podmiotów działających zależą od ich pozycji w polu, czyli systemie dystrybucji specyficznego kapitału i od ich percepcji pola. To znaczy od sposobu widzenia pola jako całości i od jego oglądu z określonego punktu widzenia wewnątrz pola” (Bourdieu, Wacquant 2001, s. 84).

Podsumowując, za Martinem można wymienić i aplikować do badań nad poradnictwem pięć podstawowych cech gatunkowych teorii *pola*:

„1. Utrzymuje ona, że wyjaśnia zmiany w stanie pewnych elementów (...) (w fizyce na przykład statyczne pole wywołuje ruch naładowanych cząsteczek) bez konieczności odwołania się do zmian w stanie innych elementów (czyli «przyczyn»). <W odniesieniu do poradnictwa można tu mówić o rozwijaniu się refleksyjności radzącego się lub doradcy, dojrzewaniu do ról, uczeniu się z biografii, bez uruchamiania dodatkowych zewnętrznych bodźców, w postaci np. treningów, warsztatów psychoterapeutycznych, sesji superwizyjnych itp.><sup>2</sup>.

<sup>2</sup> Podane w tej klasyfikacji <w nawiasach> przykłady odnoszące się do poradnictwa są pomysłem prof. Alicji Kargulowej oraz moim.

2. Te zmiany stanu zakładają istnienie interakcji między polem a danym systemem elementów (w świecie fizycznym np. cząsteczki naładowane pozytywnie poruszają się w jednym kierunku, a negatywnie w innym). (...) <W skali ogólnospołecznej może wyrażać się to w poszukiwaniu różnych źródeł porad: w poradnictwie telewizyjnym, internetowym, w poradnikach, horoskopach, u wróżek itp. lub pojawianiu się swego rodzaju mody na różnego rodzaju poradnictwo i doradztwo pomocne w rozwiązywaniu problemów życia codziennego (gotowanie, sprzątanie, urządzenie domu, pielęgnowanie ogrodu itp.) wraz ze zmianami kulturowymi zachodzącymi w otoczeniu>.
3. Elementy te mają określone własności, co sprawia, że są one podatne na efekt pola (...) (np. cząsteczki fizyczne różnią się natężeniem i kierunkiem ładunku). <Wyżej wymienione zmiany zachodzące w radzących się, powstają w triadycznej relacji: radzący się-doradca-środowisko życia. Przy analizie pola w mikroskali ważną rolę odgrywa habitus obu uczestników poradniczego współdziałania i „warunki instytucjonalne”>.
4. Pole bez elementów jest tylko możliwością wytworzenia siły, bez istnienia jakiegokolwiek siły (...). <Bez np. radzących się i doradców niemożliwym byłoby, co oczywiste, zjawisko poradnictwa>.
5. Pole samo w sobie jest zorganizowane i zróżnicowane (...). Ujmując to inaczej, w każdej pozycji pole jest wektorem potencjalnej siły i te wektory nie są ani tożsame, ani rozmieszczone przypadkowo” (Martin 2010, s. 378). <Pole poradnicze również składa się z różnych elementów, które nie działają w przypadkowy sposób>.

### **Badanie pola poradniczego, czyli rozpoznawanie efektów pola**

Badanie pola jest bardzo wymagającym i żmudnym procesem nieustannych prób rozpoznawania logiki jego działania – na przemian (lub nawet równoległe) przybliżania się do jego szczegółów i oddalania w kierunku ogólnych zasad. Jak stwierdza Bourdieu, „stajemy tym samym oko w oko z rodzajem koła hermeneutycznego: aby skonstruować pole (jako przedmiot badań, także poradoznawczych – przyp. M. M.), trzeba rozpoznać, jakie formy specyficznego kapitału będą w nim skuteczne. (W odniesieniu do poradnictwa określane m.in. przez habitusy doradców i radzących się, wypracowane wzory zachowania się w sytuacji poradniczej, zasoby materialne poradnictwa, postrzeganie jego sensu i znaczenia w przestrzeni życia społecznego i przez sprawujących władzę – M.M.). Z kolei, aby określić te formy specyficznego kapitału, trzeba znać specyficzną logikę pola. Są to niekończące się ruchy w jedną i w drugą stronę w długim i trudnym procesie badawczym” (Bourdieu, Wacquant, 2001, s. 91). Moment przerwania tego procesu i spisania poczynionych ustaleń jest właściwie umowny i stanowi swoiste zawieszenie (w każdej chwili badania można wznowić i kontynuować, choćby dlatego, że pole jest historycznie



zmienne) – następuje jednak wtedy, gdy badacz uzna, iż udało mu się w wystarczającym stopniu zrozumieć i wyjaśnić logikę funkcjonowania danego pola, istniejącego w danym miejscu i czasie.

Bourdieu dostarcza nam języka i pojęć, przy pomocy których możemy wniknąć głębiej w społeczną (tym samym również poradniczą) rzeczywistość i dzięki temu zapewne osiągnąć lepsze rezultaty. Zgodnie z koncepcją Bourdieu traktuję zatem przestrzeń społeczną poradnictwa jako dynamiczną rzeczywistość, jako pole, w którym *agensi* (działające jednostki) tworzą i odtwarzają praktyki udzielania lub przyjmowania porad. Nie czynią tego jednak całkowicie swobodnie i intencjonalnie, a nawet nie w pełni świadomie, gdyż – mając zinterioryzowane struktury świata społecznego w postaci ucieleśnionych dyspozycji (ze szczególnym uwzględnieniem struktur radzenia się/radzenia komuś, co można ze strony radzącego się ująć np. słowami: *mam uzyskać pomoc w zatrudnieniu się*; zaś ze strony doradcy: *mam udzielić jak najlepszej pomocy zgodnie z przyjętymi standardami*) – są przez nie warunkowani.

Wszystkie pojęcia, jakich używa Bourdieu w swojej teorii do opisu rzeczywistości społecznej, są relacyjne, tzn. „pracują” tylko i wyłącznie we wzajemnym ze sobą związku. Nie można wyodrębnić np. pojęcia habitusu czy pola i traktować ich jako samodzielnych kategorii, w oderwaniu od pozostałych. Francuski badacz często to podkreślał (por. np. 2001), jednak mimo to stało się tak z wieloma wprowadzonymi przez niego terminami (ściślej rzecz biorąc, często jedynie z nadanymi im przez niego specyficznymi znaczeniami) – przykład kategorii kapitału kulturowego czy społecznego jest tutaj charakterystyczny. Opisując logikę funkcjonowania pola, można mieć wrażenie, że cały czas pisze się o tym samym, jedynie używa różnych słów. Nie może być inaczej, gdyż pole stanowi nierozzerwalnie powiązaną wzajemną sieć relacji między jego fenomenami – i tak na przykład charakteryzując *doxę*, jednocześnie piszemy o *illusio*<sup>3</sup> i dyspozycjach czy zasadach generatywnych podziałów albo władzy symbolicznej lub dystynkcji. Wszystkie te pojęcia mają fundamentalne znaczenie, bowiem dzięki nim staje się możliwe przedstawienie efektu pola z wielu związanych ze sobą perspektyw. Mało tego – jest to nawet konieczne. W rezultacie więc przedstawiamy pole, używając wielu pojęć i punktów widzenia, niemniej jednak charakteryzujemy i wyjaśniamy cały czas ten sam główny fenomen pola, dopiero w ten sposób czyniąc możliwym pełny jego relacyjny ogląd i zrozumienie. Aby zatem w przystępny i spójny sposób przedstawić pole poradnicze, poszegregowałem i skonceptualizowałem kluczowe pojęcia teorii Bourdieu, pamiętając o jedynie analitycznym ich rozróżnieniu. Kategoryzacji takiej dokonałem arbitralnie, kierując się przede wszystkim dwoma kryteriami: specyfiką mojego projektu badawczego i klarownością wyводу. Otrzymałem cztery główne kategorie analityczne, opisujące efekty pola, które skonceptualizowałem następująco.

---

<sup>3</sup> Terminy te zostaną szerzej wyjaśnione w dalszej części artykułu.

## 1. Generatywne zasady klasyfikacji i podziałów pola – cechy dystynktywne gry

Zgodnie z koncepcją Bourdieu przyjmuję, że logika pola poradniczego opiera się – podobnie, jak dzieje się to w przypadku innych pól – na fundamencie zbudowanym z przeciwstawnych znaczeń terminów binarnych, w tym wypadku na plan pierwszy (w wyniku badań) wysunęła się opozycja: aktywny/pasywny. Również ten podział wpisuje się i uzupełnia homologiczną relację wielu innych, opisywanych przez Bourdieu, fundamentalnych przeciwstawień – oddziałujących na elementy w polu na zasadzie przyciągania i odpychania – kształtujących na najgłębszym poziomie (nieświadomości) *doxyczną* rzeczywistość społeczną (w tym poradniczą). Podobnie rzecz ma się z takimi dychotomicznymi parami, jak wysoki/niski, suchy/wilgotny, jasny/ciemny, bezradny/zaradny, bezrobotny/pracujący itd. Przeciwiństwa te określają nasze symboliczne uniwersum możliwości i, poprzez strukturyzowanie ludzkiej percepcji, kształtują nasze preferencje i skłonności (w tym poradnicze) – wpływają na nasz układ dyspozycji (*habitus*).

## 2. *Doxa* poradnicza – zasady gry

Zasadniczą stawką „gry” poradniczej jest efektywna pomoc w zaktywizowaniu do działania, jakiegokolwiek, nie tylko zawodowego, choć w przypadku badanego przeze mnie poradnictwa kariery takiego zwłaszcza (przede wszystkim zaś podjęcia pracy zarobkowej). Gra oparta jest na podzielanych, głęboko zinternalizowanych i bardzo rzadko kwestionowanych (raczej nieświadomych niż świadomych, mających znamiona „odruchu” czy „instynktu”) przekonaniach na temat rzeczywistości, czyli *doxie* (por. Bourdieu 2001, 2004, 2008, 2009). Ze strony radzącego może to być przekonanie: *powiniennem być zatrudniony*, ze strony doradcy: *mam udzielić jak najlepszej pomocy*. Dzięki niej poradnicza gra jest w ogóle możliwa i jest „grana”<sup>4</sup>.

## 3. Stawki gry poradniczej – napięcia, konflikty i walki symboliczne

Wykorzystując koncepcję Bourdieu, możemy powiedzieć, że fundamentalną stawką gry poradniczej – opierając się na wynikach badań prowadzonych przeze mnie z jej użyciem w polu pomocowym Powiatowego Urzędu Pracy – jest władza ustanawiania prawomocnej definicji aktywności i prowadzącej do niej pomocy, czyli aktywizacji, zwłaszcza zawodowej lecz nie tylko. Co oznacza, że komuś pomagamy się zaktywizować? Jaka jest ta właściwa, efektywna pomoc? Czym jest aktywizacja, zwłaszcza zawodowa? Do jakich efektów powinna prowadzić? Co w ogóle oznacza aktywność? Walka toczy się o skonstruowanie właściwych odpowiedzi na te i podobne pytania oraz narzucenie odpowiedniego ich rozumienia pozostałym uczestnikom gry w polu aktywizacyjnym, czyli uczynienie prawomocną partykularnej definicji poradniczej sytuacji.

<sup>4</sup> Współczesną poradniczą *doxę* opisuję szerzej w innej swojej publikacji (Mielczarek, 2016).

Stawek gry w każdym polu może być wiele, jedno ważniejsze, drugie mniej. Stanowią one pożądane cele do osiągnięcia, wartości do zrealizowania, powszechnie rozpoznawane i uznawane w polu (zwłaszcza więc przeróżne kapitały). Nie wyklucza to jednak sytuacji, że czasami jakieś stawki mogą być względem siebie sprzeczne (jak np. pieniądze i wiedza, czyli kapitał ekonomiczny i kulturowy czy – jak w przypadku aktywizacyjnego pola poradniczego – zmiana i stabilizacja, adaptacja zawodowa i kreatywność). W ten sposób mogą przyczyniać się do wzmożenia (lub odwrotnie – osłabienia, w przypadku np. możliwości konwersji różnych kapitałów) napięć i konfliktów w polu, które z definicji są immanentną częścią każdej gry. Zawsze bowiem jej efektem są zwycięzcy i przegrani (definicje sytuacji jednych, np. doradców czy radzących się, wygrywają, drugich nie: udzieliłem pomocy/nie dotarłem do radzącego się; uzyskałem wsparcie/wizyta była bezużyteczna), a więc dominujący i zdominowani – choć układ relacji między nimi może ulegać rekonfiguracji, gdyż same stawki poradniczej gry są przedmiotem rywalizacji i podlegają zmianie (por. np. Bourdieu 2001, 2009).

#### **4. *Illusio* poradnicze – zmysł (skłonność do) gry, ucieleśnienie jej zasad (wyczucie)**

Pojęcie *illusio* w teorii Bourdieu (por. np. 2001, 2004, 2005, 2008, 2009) nie jest do końca jednoznacznie określone i w związku z tym można je dosyć rozmaicie rozumieć (co nie znaczy, że dowolnie, bowiem w każdej sytuacji i każdym momencie próbuje ono oznaczyć ten sam, trudno uchwytny, fenomen emocjonalnego oddania się uczestnictwu w danej grze – „owładnięcia” nią, bycia w nią „wciągnięty”). Zasadniczo, zostało ono wprowadzone przez Bourdieu jako bardziej precyzyjny i adekwatny ekwiwalent pojęcia „interesu”. Często występuje w związku z takimi określeniami, jak inwestycja, zaangażowanie, wiara, iluzja, libido czy *amor fati* (a więc „miłość przeznaczenia”, czyli „zgoda na to, co nieuniknione” – Bourdieu 2004, s. 129). *Illusio* pozwala antycypować przyszłość – znajdować się w grze nie tam, „gdzie znajduje się piłka, lecz tam, gdzie ona upadnie; zajmuje się miejsce nie tam, gdzie jest zysk, lecz tam, gdzie niedługo się pojawi” (Bourdieu 2009, s. 117). Pozwala na niejako „odruchowe” wyczucie gry np. doradcy i radzącego się, gry instytucji poradniczej i jej klienta (jej granic, miejsca, czasu), określenie „co jest dla mnie”, a co nie, sytuowanie się po odpowiedniej stronie stosunków sił w polu – z wynikającej z gry konieczności czyni cnotę. „*Illusio* to stan pochłonięcia grą, stan, w którym uważa się, że gra jest warta świeczki, czy, inaczej, podejmowanie gry jest warte zachodu (kooperacja, walka, pozorowane zaangażowanie się w sytuację poradniczą – M. M. za: Kargulowa 2014, s. 121–132). W istocie słowo „interes” w pierwszym znaczeniu ma oznaczać dokładnie to, co przypisałem pojęciu *illusio*, czyli przyznawanie, że gra społeczna jest ważna, że to, co się w niej dzieje jest istotne dla tych, którzy są w nią zaangażowani, którzy w niej są” (Bourdieu 2009, s. 114). *Illusio* to specyficzny stosunek do pola (gry), „(...) w grach społecznych zapomina się

o tym, że są one grami, i *illusio*, ten zaczarowany stosunek do gry, wynika z relacji ontologicznego współdziałania struktur mentalnych i obiektywnych struktur przestrzeni społecznej (w odniesieniu do poszukiwania pomocy poradnictwa kariery może wyrażać się w dumnym hasle: „każdy kowalem własnego losu” lub mniej wzniosłym i mniej eleganckim, znanym w okresie komunizmu: „czy się stoi, czy się leży dwa tysiące się należy” – M. M.). Właśnie to chciałem powiedzieć, gdy mówiłem o interesie: za ważne i interesujące uznajecie gry, które was pociągają, ponieważ zostały wam narzucone i umieszczone w waszej głowie i waszym ciele pod postacią tego, co nazywa się wycuciem gry” (Bourdieu 2009, s. 115).

Pociąg czy też popęd – często nieświadomy – do gry (jej pożądanie) skierowały Bourdieu w stronę psychoanalitycznego pojęcia *libido*, dobrze oddającego siłę napedową i moc sprawczą *illusio*. Jak możemy przeczytać, „socjalizowanie *libido* jest dokładnie tym, co zamienia popęd w specyficzne interesy, ustanowione społecznie i istniejące tylko w przestrzeni społecznej, w której pewne rzeczy są ważne, a inne obojętne. Interesy te istnieją tylko dla *agensów* zsocjalizowanych, ukonstytuowanych w taki sposób, że mogą zauważać różnice odpowiadające obiektywnym różnicom w przestrzeni pola. (...) To, co jest przeżywane jako oczywistość w *illusio*, jawi się jako iluzja temu, kto nie uczestniczy w tej oczywistości, ponieważ nie bierze udziału w grze” (Bourdieu 2009, s. 116). *Illusio* nabiera znaczenia – jak zauważa Lucyna Kopciwicz (2007, s. 74) – dojmującej „praktycznej wiary” w to, co jest ważne, czego nie sposób zakwestionować (por. także Bourdieu 2005, s. 112). Warto dodać na zakończenie, iż – jeśli w ogóle moglibyśmy i chcieli przetłumaczyć pojęcie *illusio* na język filozofii świadomości (od czego Bourdieu by nas na pewno zdecydowanie odwołał) – najbardziej odpowiadającą mu kategorią, wydaje się, byłoby pojęcie motywu. I to, jeśli można w tym kontekście tak powiedzieć, „nieświadomionego”, co, *nota bene* dobrze unaocznia paradoksy i problemy definicyjne, z jakimi wtedy musielibyśmy się spotkać w tego rodzaju polu uprawiania nauki.

## Podsumowanie

Odpowiednio skonceptualizowaną teorię pola Pierre’a Bourdieu uważam za bardzo użyteczne narzędzie do trafnego opisu rzeczywistości społecznej, w tym również poradniczej. Zrywa ona, co prawda, z wieloma nawykami myślenia w naukach społecznych, do których przyzwyczailiśmy się od dłuższego czasu, jednak w zamian oferuje alternatywną całościową i spójną koncepcję ontologiczno-epistemologiczną oraz metodologiczną, pozwalającą na dogłębne badanie i poznawanie rzeczywistości społecznej. Umożliwia jej pełniejsze wyjaśnianie i rozumienie oraz dochodzenie do oryginalnych wniosków badawczych, niedostępnych na gruncie wielu innych teorii. W przypadku poradoznawstwa wymaga jednak właściwie zmiany obecnego paradygmatu jego uprawiania – na pewno zmiany perspektywy oglądu rzeczywistości wraz z odpowiadającym jej aparatem pojęciowym. Wyznacza również dosyć

odmienne cele badawcze: kieruje w stronę rozpoznawania jej ukrytych i niewidocznych wymiarów, możliwych do poznania jedynie pośrednio, przy pomocy głównie takich pojęć, jak generatywne zasady klasyfikacji i podziałów, *doxa*, *illusio* oraz stawki gry (zwłaszcza kapitały). Zasadniczym celem badawczym staje się wtedy rekonstruowanie efektów działania logiki relacyjnego bytu, zwanego *polem* (w tym wypadku *polem* poradniczym). Nagrodą za to może być w poradownictwie dostarczenie do jeszcze niepoznanych obszarów poradnictwa i odkrycie niewidocznych struktur wpływających na jego „dzianie się”.

Teoria *pola* posiada, oczywiście, rozmaite ograniczenia. Jednym z najistotniejszych jest częsta niemożność uniknięcia tautologicznych objaśnień i definicji. Przypomnijmy raz jeszcze, że Bourdieu pisze: „ryzykując posądzenie o hołdownie tautologii powiem, że pole można rozumieć jako przestrzeń, w której następuje efekt pola, czyli, że nie wszystko, co przytrafia się obiektowi tę przestrzeń przemierzającemu da się całkowicie wyjaśnić jedynie za pomocą jego (tego przedmiotu) wewnętrznych właściwości. Granice pola znajdują się tam, gdzie przestają działać jego efekty” (Bourdieu, Wacquant 2001, s. 82). Z taką tautologicznością wiąże się także zarzut i realne niebezpieczeństwo popadnięcia w okultyzm, bowiem „teoria pola opiera się na czymś, czego status ontologiczny jest niepewny, przynajmniej w tradycji zachodniej, gdzie realnie istniejące rzeczy muszą posiadać takie własności jak rozciągłość i masa. (...) Skoro pola znane są tylko poprzez swoje skutki (...), kuszące jest mnożenie niewidzialnych pól, które «wyjaśniają» cokolwiek, czego nie możemy wyjaśnić w inny sposób” (Martin 2010, s. 383 i 381).

Poważna trudność tkwi także „w naszej niezdolności do wyrażenia tego, w jaki sposób jakaś «siła» jest przewodzona” (tamże, s. 382). Nie jesteśmy także w stanie odpowiedzieć na podstawowe pytanie: czym w ogóle jest taka siła? I nie wiadomo, czy kiedykolwiek będziemy. Kwestia ta wiąże się z ograniczeniami naszej percepcji, a także z generalnym brakiem języka (kategorii pojęciowych) do opisywania, wyjaśniania i rozumienia świata w perspektywie relacji i pól. Ten ostatni problem często podkreślał Bourdieu, narzekając na trudności w wyrażeniu owej relacyjnej wizji świata. Niemniej jednak teoria *pola* poradniczego pozwala nam na kompleksową (re)konstrukcję możliwie pełnego obrazu praktyki poradniczej, jeśli oczywiście będziemy w stanie wykorzystać jej potencjał i poradzić sobie z jej niedostatkami.

## Bibliografia

- Berger P. L., Luckmann T. (2010), *Społeczne tworzenie rzeczywistości*, tłum. i słowo wstępne J. Niżnik, Warszawa: PWN.
- Bourdieu P. (1986), *The forms of capital*, [w:] J. Richardson (red.) *Handbook of Theory and Research for the Sociology of Education*, Greenwood, New York, s. 241–258.
- Bourdieu P. (1988), *Homo Academicus*, Stanford University Press, Stanford.

- Bourdieu P., Wacquant L. (2001), *Zaproszenie do socjologii refleksyjnej*, Oficyna Naukowa, Warszawa.
- Bourdieu P. (2004), *Męska dominacja*, przeł. Lucyna Kopciewicz. Warszawa: Oficyna Naukowa.
- Bourdieu P. (2005), *Dystynkcja, Społeczna krytyka władzy sądzania*, Warszawa: Wyd. Nauk. SCHOLAR,
- Bourdieu P., Passeron J.-C. (2006a), *Reprodukcja, Elementy teorii systemu nauczania*, PWN, Warszawa.
- Bourdieu P. (2006b), *Medytacje Pascaliańskie*, tłum. K. Wakar, Oficyna Naukowa, Warszawa.
- Bourdieu P., Wacquant L. (2006c), *Logika pól*, [w:] Jasińska-Kania A., Nijakowski L.M., Szacki J., Ziółkowski M. (red.), *Współczesne teorie socjologiczne*, (t.2) Wyd. Nauk. SCHOLAR, Warszawa, s. 651–662.
- Bourdieu P. (2007a), *Reguły sztuki: geneza i struktura pola literackiego*, tłum. Andrzej Zawadzki, Universitas, Kraków.
- Bourdieu P. (2007b), Nowomowa neoliberalna: Uwagi na temat nowej globalnej wulgaty, z Loïc J. D. Wacquant, tłum. M. Starnawski, *Recykling Idei*, nr 9. Online: [http://www.recyklingidei.pl/bourdieu\\_wacquant\\_nowomowa\\_neoliberalna](http://www.recyklingidei.pl/bourdieu_wacquant_nowomowa_neoliberalna)
- Bourdieu P. (2008), *Zmysł praktyczny*, Wyd. Uniw. Jagiellońskiego, Kraków.
- Bourdieu P. (2009), *Rozum praktyczny, O teorii działania*, Wyd. Uniw. Jagiellońskiego, Kraków.
- Bourdieu P. (2013), *Homo academicus. Posłowie – 20 lat później*, [w:] „Praktyka Teoretyczna” nr 1 (7), s. 31–50.
- Bourdieu P. (2014), Opinia publiczna nie istnieje, *Nowa Konfederacja*, nr 14. Online: <http://nowakonfederacja.pl/opinia-publiczna-nie-istnieje-2rozszerz/>
- Foucault M. (1998a), *Nadzorować i karać. Narodziny więzienia*, przeł. Tadeusz Komendant, Warszawa: Aletheia.
- Foucault M. (1998b), Podmiot i władza, *Lewą Nogą*, nr 9, s. 174–192.
- Foucault M. (2012), *Narodziny biopolityki*, tłum. Michał Herer, WN PWN, Warszawa.
- Kargulowa, A. (2014). Counselling situation and its ambiguities/Lo stato del counseling e le sue ambiguità. *Counseling Giornale Italiano di Ricerca e Applicazioni*, 7(2), s. 121–132.
- Kopciewicz L. (2007), *Rodzaj i edukacja. Studium fenomenograficzne z zastosowaniem teorii społecznej Pierre’a Bourdieu*, WN DSWE, Wrocław.
- Magala S. (1986), *Michel Foucault, czyli władza we krwi i aerozolu*, Miesięcznik Literacki, nr 10–11, s. 170–173.
- Martin J. Levi (2010), *Co to jest teoria pola?*, [w:] Manterys A., Mucha J. (red.), *Nowe perspektywy teorii socjologicznej. Wybór tekstów*, NOMOS, Kraków, s. 375–418.
- Mielczarek M. (2014), „Kapitał aktywizacyjny” w polu społecznym Powiatowego Urzędu Pracy – o pomaganiu osobom bezrobotnym, *Dyskursy Młodych Andragogów* 15, Uniwersytet Zielonogórski, Zielona Góra, s. 39–48.
- Mielczarek M. (2015), *Inspiracje teorią Pierre’a Bourdieu w poradoznawstwie*, „Edukacja Dorosłych”, nr 1 s. 55–68.
- Mielczarek M. (2016), *Współczesna doxa poradnicza – czyli o fundamentalnych i nie zawsze uświadamianych zasadach pomagania, ujawniających się w „zdrowym rozsądku”*

doradców, [w:] Siarkiewicz E., Wojtasik B. (red.), *Uczenie się, doświadczanie, imersja: poradnictwo zaangażowane*. Wrocław: WN DSW, s. 146–158.

Savickas M. (2013), *Career construction theory and practice*, [w:] R.W. Lent i S.D. Brown (red.) *Career development and counseling*, Hoboken, New Jersey: John Wiley & Sons, s. 147–183.

Szacki J. (2007), *Historia myśli socjologicznej*, PWN, Warszawa.

Sztompka P., Bogunia-Borowska M. (2008), *Socjologia codzienności*, Znak, Kraków.

Sztompka P. (2007), *Socjologia*, Znak, Kraków.